Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

GONIEC KRAKOWSKI

Redakcja i Administracja: Kraków, ul. Dunajewskiego 7. Telefon 2502. — P. K. O. Nr 140.011.

Biuro miastowe administracji: ul. Karmelicka L. 16 (front). Telefon: Nr 2086.

10 M

Prenumerata w Krakowie wynosi: mies. M 240, z odnoszeniem do domu M 260. Zamiejscowa M 270. Zagran. 320. — Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz nonparelowy w zwykłych ogłoszeniach Marek 20. — Układ tabelaryczny Marek 25. — Drobne od wyrazu Mk 7. — Matrymonialne i korespondencja prywatna Mk 10. — Nadesłane Mk 50. — Nekrologi Mk 25. — Komunikaty po kronice Mk 60. — Głosy publiczne i dział ekonom. Mk 60. — Na pierwszej stronie Mk 80. Załączniki przyjmuje się wedle umowy. — Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracyi „Gońca krakowskiego". — Komunikatów przesłanych Redakcyi uwzględniać się nie będzie

Nr. 228. — Rok IV. Kraków, środa 24 sierpnia 1921. Redaktor naczelny: Józef Rączkowski.

Nie wolno!

(Wobec widma strejku kolejowego).

Kraków, 22 sierpnia.

Społeczeństwo zostało zaskoczone wieściami o groźbie nowego strejku kolejowego. Komunikat rozesłany przez Polską Agencyę Telegraficzną robił wrażenie, iż strejk ma objąć cały kraj i że początku jego należałoby oczekiwać już w ciągu dnia wczorajszego.

Stylizacya komunikatu okazała się niejasną. Wedle dalszych, bardziej szczegółowych informacyi bezpośrednie niebezpieczeństwo zagraża tylko w byłej dzielnicy pruskiej. Tam postawili kolejarze żądania podwyżkowe naznaczając dwudziesty drugi b. m. jako termin dla odpowiedzi rządu. Rząd wziął postulaty przedłożone mu pod rozwagę i przyrzekł możliwie szybko (do 1-go września) je załatwić. Kolejarze poznańscy oświadczyli przecież, że „nie chcą czekać" i że termin 22-go jest ostateczny. W byłej dzielnicy pruskiej wybuch strejku w dniu wczorajszym był więc bardzo możliwy. Czy do akcyi jakiejś istotnie doszło — o tem, w chwili gdy piszemy te słowa, jeszcze brak wiadomości.

W innych dzielnicach niema obawy by jakikolwiek zamęt strejkowy mógł się obecnie już rozpocząć. Z uchwał związków kolejarskich, o których wspominał komunikat PATa, wynikało, że bezrobocie w innych dzielnicach miałoby mieć tylko charakter strejku „sympatyjnego" dla zamanifestowania łączności z kolejarzami b. dzielnicy pruskiej. O takich uchwałach nie wiedzą jednak nic pracownicy kolejowi n. p. w Małopolsce i w Kongresówce. Nastrój jest tu bezwzględnie antystrejkowy. Strejk manifestacyjny „w obronie kolegów z Wielkopolski" zrobiłby fiasko. Nie o wiele lepiej udałoby się też bezrobocie, gdyby go użyto, jako środka w walce o **własne** postulaty które na niedawnym, warszawskim zjeździe Zawodowego Związku Kolejarzy postawiono.

Rząd zajął wobec pogróżek strejkowych stanowisko silne i zdecydowane. Oświadczył on, że przed terrorem nie ustąpi i że w żadnym razie nie pozwoli wywierać na siebie presyi.

Społeczeństwo staje bezwzględnie i jednomyślnie po stronie naszej najwyższej władzy. Wszyscy bowiem rozumiemy, że rząd broni samej **zasady** na jakiej opiera się struktura państwa i najbardziej żywotnych interesów Rzplitej.

Jest rzeczą wręcz niedopuszczalną aby jakakolwiek grupa pracowników państwowych mogła przykładać rządowi rewolwer do skroni, chociażby szło o żądania objektywnie słuszne. Gdybyśmy raz na tę drogę weszli, gdyby rząd raz ustąpił wobec „rewolwerowej" metody — to droga do przepaści byłaby otwarta. Z praworządnego organizmu państwowego stalibyśmy się jawną, czy utajoną Bolszewią.

W konkretnym wypadku sytuacya jest jeszcze o tyle groźniejsza, że b. dzielnica pruska graniczy tak z Górnym Śląskiem, jak i z obszarem Wolnego miasta Gdańska. Znajdujemy się przecież w stadyum definitywnej walki o Śląsk i zawierania konwencyi kolejowej z Gdańskiem. Wszelki ślad anarchii, zatamowanie choćby na chwilę ruchu kolejowego w tej dzielnicy, miałyby fatalne skutki przedewszystkiem natury moralnej, któreby się odbiły na losie Polski, jako całości. Nie należy wreszcie zapominać także i o tem, że Wielkopolska przechodzi teraz okres przemian gospodarczych, wyzyskiwanych przez niesumienną agitacyę skrajnej prawicy i wywrotowe elementy komunistyczne. Wstrzymanie transportu środków żywności zaostrzyćby musiało sytuacyę w sposób katastrofalny. Jakże więc bardzo uzasadnioną jest obawa, że wypadki, jakie się już dotąd w kilku miastach rozegrały, gotoweby przybrać charakter nagminnej wprost choroby.

Podkreśliliśmy kilkakrotnie, że negatywna postawa rządu odnosi się tylko do metody wymuszania żądań, a nie do samej ich treści. Rząd, niemniej jak i opinia, zdają sobie bowiem doskonale sprawę, że wiele postulatów kolejarskich w Wielkopolsce ma pełne usprawiedliwienie. Wzrost drożyzny w tej dzielnicy domaga się istotnie regulacyi płac, które są tam niższe, niż gdzieindziej. Rząd nie cofa się też przed tą regulacyą i — jak to przyrzekł — załatwi sprawę do 1 września.

Sytuacya na kolejach Poznańskiego i Pomorza skłania do pewnych uwag także odnośnie do stosunków kolejowych w całej Rzeczypospolitej.

Na niedawnym zjeździe jednego z silnych związków kolejarskich ujawniły się — jak wspomniano — żądania regulacyi płac na całym obszarze państwa. Nie jest więc wykluczone, że za tydzień lub dwa, agitacya strejkowa ujawni się z większą siłą również i w innych dzielnicach. Z góry już trzebaby przestrzedz ogół pracowników kolejowych przed próbą użycia strajku jako argumentu „podwyżkowego". Pomijając bowiem wszelkie, omawiane wyżej względy natury państwowej, któreby zmusiły rząd do niezłomnego stanowiska, — strajk zaszkodziłby także **materyalnie samym kolejarzom** i ich rodzinom.

Głównym przecież powodem drożyzny, dławiącej pracowników państwowych (jak zresztą nas wszystkich) jest zły stan waluty polskiej i rozwielmożnione paskarstwo. Strajk kolejowy przyprawiłby kraj o miliardowe straty i pogorszyłby jeszcze kurs marki. Zastój w dowozie żywności, węgla, nafty itd., to „pozór" do nowej orgii paskarstwa, jeszcze większego podniesienia się cen. Ceny te nie tak łatwo potem spadną z raz osiągniętego poziomu. Żadna więc istotna regulacya płac nie poprawi tak budżetu rodziny kolejarskiej, jak nim wstrząśnie walka strajkowa. Fakt zaś, że koszta strajku zapłacą nie tylko sami kolejarze, ale i cała reszta społeczeństwa — stanowi satysfakcyę chyba bardzo wątpliwą.

Pragnęlibyśmy szczerze, aby zatarg w dzielnicy pruskiej został pomyślnie zlikwidowany; jesteśmy zaś pewni, że patryotyzm i rozum pracowników kolejowych innych dzielnic każe im w wszelkim wypadku odwrócić się od wzoru Wielkopolski. Nie wolno, by katastrofa strajkowa objęła całość Rzeczypospolitej!

Usunięcie band niemieckich warunkiem porozumienia.

Bytom. 22. 8. (PAT) **Naczelna Rada Ludowa w myśl porozumienia z Niemcami przedstawiła wydziałowi niemieckiemu zbrodnie Niemców, popełnione przez Selbstschutz w Oleskiem i Strzeleckiem** po powstaniu na ludności polskiej. Ustalono, że w Oleskiem zamordowano 74 osób narodowości polskiej, a w Strzeleckiem 68. Ustalono dalej, że bandy niemieckie dopuszczające się mordów, utrzymywane są przez niemieckich właścicieli ziemskich, u których mają kwatery, a prowiantują się w kuchniach polowych. Ze strony polskiej zwrócono uwagę, że **jeżeli te bandy nie będą usunięte, współpraca z Niemcami okaże się niemożliwą i ludność polska będzie musiała chwycić się samoobrony.**

O powrót uchodźców na G. Śląsk.

Bytom. 22. 8. (PAT) W Opolu odbyła się w niedzielę w komisyi międzysojuszniczej konferencya w sprawie powrotu uchodźców do ich stałych siedzib. Prezes Rymar domagał się powiększenia policyi dla zabezpieczenia bezpieczeństwa powracającym i zwrócił uwagę, że w okręgu przemysłowym, gdzie panuje największy spokój, znajduje się gros sił wojskowych francuskich i angielskich, a natomiast tam, gdzie wydarzają się morderstwa, znajduje się tylko policya niemiecka. Jeżeli taki stan potrwa dłużej, to **Naczelna Rada Ludowa utraci wpływ na ludność w kierunku utrzymania jej w spokoju.**

Przeciwko denerwowaniu ludności G. Śląska.

Berlin. 22. 8. (PAT) „Voss. Ztg" donosi z Opola, że komisarze koalicyjni zwrócili się do swych rządów z prośbą o nieogłaszanie różnych projektów rozwiązania sprawy górnośląskiej, omawianych na posiedzeniach Rady najwyższej, gdyż projekty te wywołują wśród ludności zdenerwowanie.

Posiłki na G. Śląsk.

Warszawa, 22. 8. (Tel. M.) „Petit Parisienne" donosi, że wiadomość, jakoby rząd francuski miał wysłać na Górny Śląsk jedną brygadę wojska, jest nieścisła. **Francya, Anglia i Włochy wyślą tylko po dwa bataliony wojska.** Wysłanie jednej brygady jest przewidziane na wypadek powiększenia posiłków angielskich, dotychczas jednak możliwość powiększenia tych posiłków nie jest przewidziana.

Solidarność międzysojusznicza warunkiem powodzenia sprawy górnośląskiej.

Oświadczenie Brianda.

Warszawa. 22. 8. (Tel. M.) Premier francuski Briand w rozmowie z korespondentem paryskim jednego z dzienników warszawskich oświadczył, iż konferencya paryska zakończyła się aktem zgody.

Między rządami Francyi i Anglii trwała wprawdzie nader groźna różnica zdań, dotycząca interpretacyi trakt. pokojowego, i rezultatów plebiscytu jednak nastąpiło zupełnie zgodne porozumienie, dotyczące sposobu rozwiązania tego sporu. Solidarność międzysojusznicza wyszła z konferencyi paryskiej niezachwiana, co jest rezultatem niezmiernie ważnym. Na zapytanie, czy nie byłoby lepiej, gdyby Francya odzyskała swobodę działania, albowiem wówczas możnaby bardzo łatwo dojść do utrzymania celów politycznych, odwiedział Briand: Opinia taka jest zgoła niedorzeczna. Traktat wersalski całkowicie opiera się na solidarności międzysojuszniczej. **Rozbicie się Rady najwyższej i sojuszu byłoby pod względem prawnym katastrofą dla Śląska.** Wedle traktatu pokojowego państwo niemieckie przelało swoje zwierzchnictwo nad terytorym górnośląskiem w ręce mocarstw głównych, pod warunkiem, że te mocarstwa przeprowadzą plebiscyt i wykreślą granicę. **Rozbicie się Rady najw. byłoby tem samem pod względem prawnym zrzeknięciem się suwerenności nad tem terytoryum, po które Niemcy naturalnie zaraz wyciągnęliby rękę.** Briand następnie oświadczył, iż jest fałszem, jakoby arbitraż

Rady Ligi narodów w sprawie Górnego Śląska mógł być powzięty tylko większością głosów. Jestto legalnie niemożliwe. Według § 5 statutu Ligi **decyzya Rady powinna być powzięta jednomyślnie**, a zatem Rada Ligi nie zakomunikuje nam nawet swojej decyzyi, o ileby zapadła większością.

W sprawie górnośląskiej Francya kierowała się tylko sprawiedliwością.

Bordeaux. 22. 8. (PAT. Radio) „Revue de Paris" zamieszcza artykuł wykazujący, że sprawa górnośląska nie przedstawia się jako kwestya uzyskania bezpieczeństwa dla Francyi. **Francya** bowiem **powodowała się przedewszystkiem sprawiedliwością**, która nakazała jej zająć odpowiednie stanowisko w tej sprawie. **Śląsk jest krajem, w którym jaskrawo widać dążenie Niemców do jego germanizacyi.** Pomijając to jednak, ma **Śląsk** dla Niemiec bardzo wielkie znaczenie gdyż **jest to arsenał, w którym przygotowuje się wojne. Przez utratę Górnego Śląska nie mogliby Niemcy nawet marzyc o ponownej wojnie**, która jak to przed lawiają nacyonaliści niemieccy, ma być wojną odwetową. Dowiedzione jest, jak wielką rolę odgrywał Górny Śląsk dla Niemców w ostatniej wojnie. Jeżeli się przypatrzeć, jakie skutki pociągnęła za sobą obecna wojna, to wojna, o jakiej marzą Niemcy, a która ma być wojna a tyieryjską, pociągnęłaby za sobą skutki, jakich nawet nie można sobie wyobrazić. Nic dziwnego więc, że Niemcy dokładają wszelkich starań, ażeby zachować nadal ten arsenał. Górny Śląsk przedstawia obszar, na którym germanizacya dokonywała się wszystkimi możliwymi sposobami, mimo to jednak ludność polska zachowała tam swe poczucie narodowe, i przed wojną była jedynie zmuszoną zadawalniać się protestami w parlamencie Rzeszy. W roku 1918 nastąpiła nagła zmiana, ludność Górnego Śląska zobaczyła, że nadszedł koniec jarzma, które ją tak długo nękało, odżyła wielką nadzieją uzyskania wolności i zadecydowania o swoim losie i przekonana jest, że sprawiedliwości stanie się zadość.

przerwana z chwilą gdyby rząd sowiecki nie dotrzymał któregoś z punktów umówionych warunków.

Hoover wydał polecenie natychmiastowego rozpoczęcia akcyi dla Rosyi.

W najbliższych dziesięciu dniach wyruszyć mają okręty z Gdańska, Rygi, Hamburga itd. Prezydent Harding ma być upełnomocniony do przeznaczenia 5 milionów dolarów z nadwyżki z departamentu wojny na cele pomocy dla Rosyi. Rosyjski komisarz dla spraw sanitarnych oświadczył, iż w Rosyi zaszedł do tej pory tylko jeden wypadek dżumy, epidemia zaś cholery zaczyna słabnąć: w czerwcu br. było 43.000 wypadków cholery, w lipcu tylko 40 tysięcy.

Rosya zawiera umowę handlową z Włochami.

Rzym, 22. 8. (Telegr. wł.) „Messagero" dowiaduje się, że rokowania w sprawie zawarcia umowy handlowej między Włochami i Rosyą sowiecką zostały już ukończone.

O międzynarodowy kredyt dla Rosyi.

Akcya Nansena.

Wiedeń. 22. 8. (Tel. J). Paryski korespondent „Neu Freie Presse" telefonuje, że słynny badacz **Nansen** udaje się w tych dniach **do Moskwy**, celem porozumienia się tam z rządem sowieckim **w sprawie udzielenia Rosyi międzynarodowego kredytu na zakupno chleba i zboża.** Kredyt ten w wysokości 10 milionów funtów udzielony będzie przez państwa, biorące udział w akcyi pomocy.

Delegacya sowiecka do Europy.

Moskwa. 22. 8. (PAT). Rząd sowiecki przygotowuje wysłanie na zachód delegacyi dla agitacyi na rzecz pomocy dla Rosyi. Na czele delegacyi ma stanąć były prezydent dumy Gołowin.

Bolszewicy koncentrują wojsko przeciw Finlandyi.

Helsingfors, 22. 8. (Tel. wł). Sztab generalny fiński potwierdza wiadomość o koncentracyi wojsk bolszewickich na granicy fińskiej, jednak jak przypuszczają tylko w celach obrony, ponieważ Rosya sowiecka po konferencyi państw bałtyckich obawia się ataku ze strony Finlandyi.

O jakich sprawach gdańskich zadecyduje Liga narodów?

Gdańsk, 22. 8. (PAT). Senat gdański otrzymał od Rady Ligi narodów zawiadomienie, że na najbliższem posiedzeniu Rady rozpatrzone będą następujące sprawy Gdańska: 1) stanowisko prawne Polaków w Gdańsku; 2) ustawa co do nabywania i zrzekania się praw obywatelstwa w Gdańsku. Pozatem, o ile odpowiednie materyały będą na czas doręczone Radzie Ligi narodów, mają być rozważane następujące sprawy: 3) sytuacya finansowa wolnego miasta Gdańska, według sprawozdania komisyi gospodarczo-finansowej Ligi narodów; 4) sprzeciw rządu polskiego, dotyczący decyzyi nadkomisarza w znanej sprawie Bauerbanku; 5) kwestya decyzyi nadkomisarza w sprawach konwencyi polsko-gdańskiej, które podlegały jego kompetencyi; 6) obrona wolnego miasta Gdańska, oraz sprawozdanie w tym względzie nadkomisarza. Ponieważ Rada Ligi narodów będzie rozpatrywała przedewszystkiem sprawę Górnego Śląska, przeto wzmiankowane powyżej sprawy gdańskie będą przedmiotem obrad prawdopodobnie około połowy września.

Czesi koncetrują wojska na granicy węgierskiej.

Interwencya na rzecz Austryi.

Wiedeń, (T. wł.) Krąży tu pogłoska, o odbywającej się koncentracyi wojsk czeskich na granicy. Wojska te mają być oddane do dyspozycyi komisyi międzysojuszniczej na wypadek, gdyby Węgrzy usiłowali wywołać jakieś rozruchy przy oddawaniu zachodnich komitatów republice austryackiej.

Wiedeń. (E. E.) Doszły tutaj pogłoski, iż republika czesko-słowacka zmobilizowała część swoich wojsk na granicy węgierskiej. Mają one interweniować na wypadek, gdyby Węgry czyniły zbrojne trudności w oddaniu Austryi zachodnich komitatów tworzących tzw. Burgenland.

Głodująca Rosya przyjęła warunki Ameryki.

Warszawa. 22. 8. (Tel. M). Z informacyi, tu otrzymanych wynika, że umowa zawarta między przedstawicielem rządu amerykańskiego a Litwinowem w sprawie niesienia pomocy głodnym Rosyi zawiera następujące punkty: 1) rząd i prywatne organizacye amerykańskie rozpoczną natychmiast nadsyłanie do Rosyi aprowizacyi. 2) część aprowizacyi zostaje udzielona bezpłatnie, druga część będzie zapłacona przez rząd moskiewski. 3) Ameryka wysyła do Rosyi własnych ajentów, pod których kontrolą będzie się odbywał przywóz żywności jako też rozdział jej pomiędzy ludność. 4) cała akcya ratownicza obliczona jest na 2 lata. Dodać należy, że w najbliższym czasie mają wyjechać do Rosyi korespondenci największych dzienników amerykańskich.

Poldhu. 22. 8. (PAT. Radio). Pierwszy amerykański okręt wiozący materyał ratowniczy dla Rosyi, odjedzie za 10 dni. Rząd sowiecki przyjął wszystkie warunki amerykańskie.

W razie niedotrzymania warunków, akcya pomocy zostanie przerwana.

Tylko chorzy i dzieci korzystać będą z pomocy Ameryki.

(l.) „Vossische Zeitung" donosi z Rygi: Przy podpisaniu głównych warunków amerykańsko-rosyjskiej umowy w kwestyi niesienia pomocy głodnym w Rosyi sowieckiej, ustalono, iż **członkowie amerykańskiego komitetu wstrzymają się od wszelkiej akcyi politycznej.** Z drugiej strony **rząd sowiecki zapewnia, iż wojsko, tudzież wszelkie władze nie będą korzystały z pomocy Ameryki, która ma ograniczyć się wyłącznie do chorych i dzieci.** Przy wypadkach epidemii Amerykanie obejmują kontrolę sanitarną nad miejscowościami, dotkniętymi klęską epidemii. Koszta tranportu żywności z portów aż do terenów objętych głodem spadają na rząd sowiecki. **Akcya pomocy zostałaby**

Wilno stwierdza solidarność z uchwałami zjazdu.

Wilno, (E. E.) W sobotę przyjął gen. Żeligowski delegacyę „Związku Obrony woli ludności" „Ligi robotników", „Związku kolejarzy" oraz „Związku pracowników miejskich". Delegacya złożyła generałowi hołd, oraz wyraziła solidarność z uchwałami zjazdu ciał samorządowych.

Delegaci polscy na konferencyę polsko-litewską w Genewie.

Warszawa. 22. 8. (Tel. M.) Ostatecznie ustalony został skład polskiej delegacyi, która ma bronić sprawy Wileńszczyzny na Radzie Ligi narodów. Delegatami tymi są: prof. **Askenazy** (pierwszy delegat) p. **Olszewski** (drugi delegat) poseł polski w Szwajcaryi **Modzelewski** (trzeci delegat). W skład personalu pomocniczego wchodzą: radca legacyjny Arciszewski, oraz sekretarze: Pepłowski i Gerson.

Pogrzeb ś. p. Maryi Piłsudskiej.

Wilno. (Tel. wł.) Wczoraj przybyły tu zwłoki ś. p. Maryi Piłsudskiej. Pociągu żałobnego oczekiwali na dworcu, rodzina, duchowieństwo, przedstawiciele władz, delegacye, oraz tłumy publiczności.

Trumnę wyniesiono z wagonu, poczem kondukt żałobny ruszył ku katedrze. Za karawanem postępowała rodzina ś. p. Zmarłej, gen. Żeligowski, gen. Ajdukiewicz, komendant m. Wilna major Mond, liczny korpus oficerski, rzesze przyjaciół i znajomych itd.

Kondukt prowadził ks. biskup Bandurski. Zwłoki złożono tymczasowo w katedrze skąd dziś będą przeniesione na cmentarz wileński do grobowca rodzinnego.

* * *

W czasie przejazdu zwłok do Wilna zatrzymał się pociąg w Lidzie, gdzie w egzewiach żałobnych wziął udział Naczelnik Państwa.

Wilno. (E. E.) Pogrzeb ś. p. Maryi Piłsudskiej odbył się w Wilnie w poniedziałek. W Lidzie pożegnał zwłoki Naczelnik Państwa. Kondukt pogrzebowy w Wilnie prowadził biskup Bandurski. Za trumną postępowała rodzina, gen. Żeligowski ze swym sztabem, oraz tłumy publiczności.

Powrót Naczelnika Państwa do Warszawy.

Warszawa. 22. 8. (Tel. M.) Dziś przed południem powrócił z kilkudniowego objazdu wschodnich rubieży Rzeczypospolitej Naczelnik Państwa, witany na dworcu przez władze wojskowe.

Koleje poznańskie nie będą zmilitaryzowane.

Warszawa, 22. 8. (Tel. M). Dyrekcya kolei poznańskich przeczy wiadomości, jakoby kolej w obrębie tej dyrekcyi miała być zmilitaryzowana wskutek strajku kolejarzy.

Narada międzyministeryalna.

Warszawa, 22. 8. (Tel. M.) Robotnicy miejscy, między innymi z gazowni i elektrowni, wystąpili z żądaniami ekonomicznej natury, zapowiadając strajk od wtorku, jeżeli ich żądania nie zostaną uwzględnione.

Celem określenia stanowiska rządu względem fali strajkowej, która idzie obecnie przez Polskę, odbyła się **pod przewodnictwem min. Darowskiego narada międzyministeryalna.**

Minister Trzciński i Darowski w Poznaniu.

Warszawa. 22. 8. (PAT) Minister byłej dzielnicy pruskiej pan Trzciński wraz z ministrem pracy i opieki społecznej Darowskim wyjechali 22 b. m do Poznania **celem zoryentowania się w sytuacyi, wytworzonej strajkiem kolejowym w Poznaniu.**

Jodko posłem w Rydze.

Warszawa. 22. 8. (Tel. M.) Nominacya dr. Jodki na posła polskiego przy rządzie łotewskim została już podpisana. Dr. Jodko wyjechał obecnie do Konstantynopola, dla załatwienia spraw prywatnych, poczem w pierwszych dniach września uda się drogą **na Warszawę** do Rygi.

ZWIERCIADŁO POLITYCZNE

Podminowany wał.

Kraków, 22 sierpnia.

(b) Od pewnego czasu w Wielkopolsce ukazują się niepokojące symptomy. **Coraz** to z innej miejscowości awizowane są zajścia, gorszące ze względu na swój charakter, a w następstwach nieobliczalne. Poznań, Wejherowo, Starogard, Pelplin i inne środowiska stają się terenem zatrważających widowisk. To w Kościanie wydarza się coś, co nie z nazwy, ale z treści trąci dyktaturą proletaryatu, to w Odolanowie, Łakocinie wybuchają niezwyczajne wybryki, to wreszcie, jak ostatnio komunikują, w Rawiczu manifestacya przeradza się w starcie z żandarmeryą, zakończone krwawo: siedm osób zostało zabitych, kilkanaście ranionych. Łagodniej nieco kończy się podobne zajście w Toruniu, gdzie delegacyę manifestujących z prezydyum miasta musiano policyą usuwać.

Niepokojące te objawy mają być wynikiem przesilenia gospodarczego, które ostatnio wskutek wzrostu drożyzny coraz silniej daje się odczuć w dzielnicy poznańsko-pomorskiej. Lecz czy tylko? Posłuchajmy, jak wyjaśnia je korespondent „Rzeczypospolitej“ w depeszy z Poznania, który wyraźnie stwierdza: „Niezadowolenie podsycane jest przez Niemców, i przez polskie żywioły komunistyczne (pp. Okoń, Dąbal i Łańcucki znajdują się obecnie w Poznańskiem), a tło podatne stanowi znana niechęć większości (?) społeczeństwa b. dzielnicy pruskiej do unifikacyi, oraz brak zaufania do zarządzeń z Warszawy“ (!) A zatem: Niemcy, komuniści i endecy separatyści poznańscy — **według świadectwa „Rzeczypospolitej“** — podali sobie rękę i w zgodnym „tryumwiracie“ podsycają niebezpieczne wrzenie. Jakie są cele Niemców i komunistów — to wiadomo. Lecz czyż te same przyświecają „separatystom“ naszym, za którymi stoi wielkie „możne“ w Polsce stronnictwo? Nie chcemy sądzić. Wierzymy raczej, że działa tu ogłupiające **zaślepienie partyjne** prawicowych kół i kółek, które z nienawiści do rządzących czynników Warszawy, wbrew chęci czy wiedzy nawet, stwarzają potworny tryumwirat: niemiecko komunistyczno-endecki, pracujący zgodnie na szkodę ojczyzny.

Do Niemców i komunistów tytułu ani chęci przemawiać nie mamy. Lecz tam, gdzie chyba można jeszcze apelować do sumienia polskiego, winny się dzisiaj zwrócić wszystkie organy myśli i życia narodowego z wezwaniem do nawrócenia z niebezpiecznej drogi, póki czas jeszcze.

Interesujący a pouczający głos w tej sprawie przynosi ostatni „Tydzień polski“, gdzie w artykule „Na rozdrożach“ p. E. Łunińskiego takie czytamy uwagi:

Od wstrzymywania transportów kolejowych, od gwałtownych rekwizycyi, dokonywanych samowolnie przez robotników na wsi bracchio armato, od zagarniań wagonów bydła i trzody chlewnej, od sprzedawania grabieży między klasowych towarzyszy, od szturmowania gmachów rządowych, od otaczania wojska — nie tak znaczna odległość do czynów innego charakteru, zaczem łatwo z gruntu gospodarczej mizeryi chwili bieżącej wystrzelić potrafi chwast polityczny. Cienka ścianka, rozdzielająca ekonomiczne żądania od grubo innych łatwo runie, o ile prędko nie nastąpi otrzeźwienie i wejście na drogę porządku. Dlatego **zbyt silne napinanie cięciwy na łuku walk wewnętrznych zdolne jest skierować zatrutą strzałę nie w stronę przeciwników partyjnych, ale w całość Ojczyzny i śmiertelnie ranić te ideały**, które wypłynęły z morza krwi, z trudu i żmudu pokoleń, z cierpień i z ofiarności najwyższej miary.

Na uwadze powinni to mieć „separatyści“, domagający się z „całą bezwzględnością“ samorządu administracyjnego, gospodarczego i wojskowego na wzór „autonomii bawarskiej“. Chociażby podobnego rodzaju zachcianki nie były odruchem poważniejszej myśli politycznej i przedstawiały chimerę warcholskiego typu, przecież tło, na które padają i atmosfera, w jaką wsiąkają, są tego rodzaju, że ich nikłość w związku z niezadowoleniem wszystkich przeciw wszystkim, wyrość może do znaczenia pewnego rodzaju czynnika. Ciągłe szczucia na małopolskich urzędników, alarm podnoszony z powodu przyjazdu letników, a choćby tylko nawet korespondencya z Grudziądza w „Kuryerze Poznańskim“ świadcząca, jak rodacy z różnych kątów śpieszyli do miasta, aby zająć placówki, opuszczone przez Niemców i następnie skutkiem agitacyi hakatystów, neo-Polaków i idących z nimi żywiołów, musieli zwinąć namioty i uciec z mieniem z niegościnnego grodu, jest dokumentem niebezpieczeństwa, zawieszonego nad polskiem zbiorowem sumieniem. Zbłąkani działacze, apostołowie tendencyi odgrodzenia się murem półchińskim od reszty Polski, winni zadumać się nad przyszłością kraju...

Powtórzyć stare, bolesne błędy, nadać im wskrzeszoną moc, znaczy wbrew wszelkiemu rozsądkowi spychać odzyskane prawa na wiry zadawnionych przewinień dziejowych i sprowokować następstwa, jakie one wywołały... Duże grzechy, zaplamiające sumienie naszej administracyi, jej lekkomyślności, walki partyi, a raczej sekt i sekciarzy, musi przesłonić nareszcie obłok wspólnego dobra i konieczność postawienia kielicha rzeczywistych lub urojonych goryczy na ołtarzu jedności. Na chwilę nie wolno o tem zapominać.

Ma zaprawdę racyę autor, konkludując w dalszym toku wywodów, że **najbliższa ściana płonie**, ściana szczególnie ważna, jeśli uwzględni się geograficzne położenie byłego zaboru pruskiego z jego groźnem sąsiedztwem. Wszelkiego autoramentu domowi „rokoszanie“, nałogowi malkontenci naiwni, którzy chcieliby za jednym zamachem raj na ziemi stworzyć, (bo i tacy są wśród separatystów), wszyscy oni powinni dobrze zrozumieć, że ich krzyki, alarmy głośne czy też pokątne a systematyczne sarkania, — są wodą na młyn czychającego na nową sposobność wroga. Wszelkie „frondy“ drożyźniane czy głodowe łatwo mogą się przerodzić w wydarzenia bynajmniej nieekonomiczne. Toteż słusznie nawołuje autor: „Cała wola narodowa musi ześrodkować się w dążeniu do stanięcia na poprzek aktom samowoli, niezmiernie groźnym dla Polski. Podminowany wał ochronny nie potrafi oprzeć się burzy„...

Czas zatem już ostateczny tym wszystkim, którzy wskutek krótkowzrocznej polityki rękę przykładają do podminowania wału, a którzy mają w sobie choćby iskrę narodowego sumienia, czas wycofać się z potwornego sojuszu z Niemcami i komunistami.

Holandya chce poprzeć Polskę finansowo.

Kraków, 22 sierpnia.

„Danziger Neueste Nachrichten“ donoszą z Amsterdamu, że w holenderskich kołach handlowych oczekuje się z niecierpliwością ustalenia polsko-gdańskiej unii celnej. Fachowiec holenderski, który niedawno wrócił z Gdańska, oświadczył: **Jesteśmy przekonani o rychłym rozwoju Polski**, która po uregulowaniu kwesyi Górnego Śląska liczyć będzie 35 milionów mieszkańców. Starać się będziemy o rozwinięcie naszych interesów w Gdańsku, gdyż nadarza się sposobność wyzyskania korzyści, jakie daje unia celna, dzięki której **Niemcy tracą na dotychczasowem znaczeniu**. — Najprawdopodobniej **zawiążemy ściśły kontakt z grupami francuskiemi,** ponieważ Francya potrzebuje wielkich kapitałów celem odbudowy Polski.

Należy oczekiwać, że **rząd holenderski udzieli kredytów na ulepszenie żeglugi rzecznej**, a tem samem środków transportowych polskich. W zamian za dostawę materyałów okrętowych wzięłaby Holandya **monopol żeglugi rzecznej.** Z tego wynikałaby możliwość ustalenia środków transportowych przez Holandyę, która biłaby wszelką konkurencyę. — Unormowanie ruchu kolejowego będzie mogło być dokonane w najbliższym czasie, lecz taryfy na linii Gdańsk—Warszawa są za wysokie nawet, gdy się je przeliczy na guldeny holenderskie.

STANISŁAW IGNACY WITKIEWICZ.

Parę słów w kwestyi stosunku Formy do „treści“.

(Dalszy ciąg polemiki z K. H. Rostworowskim).

1. Co do możliwości naukowego opisu zjawisk artystycznych i możliwości Ogólnej Teoryi Sztuki nie jestem tak beznadziejnie pesymistycznie usposobiony jak Rostworowski*). Trzeba tylko sobie jasno postawić rozdział pracy. Co innego jest bowiem psychologiczne opisanie procesów twórczych i wrażeń widza, lub słuchacza, utrudnione niezmiernie z powodu nieadekwatności naszego języka w stosunku do niesłychanie skomplikowanych przejawów i reakcyi, a co innego jest, używając wyrażenia E. Husserla, Eidetyczna Teorya Sztuki, mająca za zadanie wyliczenie koniecznych do przyjęcia pojęć, podstawowych dla całej sfery zjawisk objętych mianem Sztuki i sformułowanie twierdzeń, obowiązujących wszystkie jej odłamy. Jest to zupełnie możliwe o ile nie będziemy postępować metodą Bergsona, tj. nie będziemy mniej, lub więcej, artystycznie na temat Sztuki dywagować, tylko postaramy się zupełnie skromnie badać znaczenia tych pojęć, które nam dotychczasowa Estetyka dostarczyła, starając się tworzyć jaknajmniej pojęciowych nowotworów. Ponieważ, jak to na innem miejscu szczegółowo starałem się wykazać**), proces twórczy jest złożony, musimy go, dla zbadania jego istoty rozłożyć, a jednocześnie musimy mieć ciągle na myśli, że czynimy to jedynie dla wygody i zdawać sobie sprawę z koniecznej sztuczności analitycznego stanowiska.

Powtórzę tu tylko ogólnikowo zasadnicze myśli, rozwinięte w poprzednio cytowanej książce i artykułach, jakoteż, w mających się niedługo ukazać „Szkicach Estetycznych“, przyczem zaznaczam że nie trzeba (jak to czyni np. Grzymała Siedlecki), wszystkiego, co jest łatwo zrozumiałe, uważać za truizm, a wszystkiego, co jest trudno zrozumiałe — za nonsens. Myśląc w ten sposób (nie robię tu porównania między sobą, a wielkimi geniuszami Filozofii tylko daję przykład) wielu ludzi musiałoby dzieła Kanta, lub Husserla np., z powodu konieczności odpowiedniego uzdolnienia i wysiłku umysłowego dla ich zrozumienia, uznać za nonsens zupełny. Stanowisko to jest niezmiernie bliskie stanowisku pewnych szczepów, zamieszkujących dżungle Nowej Gwinei, lub przepiękne australijskie „bush'e“. Moje skromne twierdzenie, że: **znaczenia pojęć i działania są artystycznemi elementami, podobnie jak jakości,** jest bardzo proste i nawet dla umysłów względnie ciemnych powinno być zrozumiałe. Temniemniej jest zupełnie nowe i otwiera zupełnie nowy pogląd na Sztuki Złożone; poezję i teatr, przyczem tak nowa, jak i dawna Sztuka, znajdują jednolite teoretyczne ujęcie swoich formalnych wartości. Mimo, że twierdzenie to może być dla niektórych organizacyi psychicznych nawet za proste i jasne, nie jest jeszcze przez to truizmem.

2. Wracając do tematu twierdzę, że:

a) Sztuka jest wyrazem tego, co nazywam Sante de mieux metafizycznem uczuciem, czyli (proszę uważać!) wyrazem **bezpośrednio danej jedności osobowości** w konstrukcyach formalnych jakichkolwiek elementów (złożonych, lub prostych) i to w konstrukcjach, działających bezpośrednio, a nie przez rozumowe ich poznanie.

b) Pojęcie Czystej Formy jest **pojęciem granicznem** t. zn., że nigdy żadne dzieło nie może być okazem absolutnie Czystej Formy, ponieważ jest dziełem danego rzeczywistego indywiduum, a nie tworem jakiegoś niewyobrażalnego, abstrakcyjnego ducha. Uczucie metafizyczne, polaryzuje się w psychice danego osobnika, i stwarza sobie Formę zindywidualizowaną, przyczem treści uczuciowe i wyobrażeniowe przyjmują udział w jej powstawaniu i czynią ją w stworzonem już dziele nie czystą. Zgadzam się na istnienie dwóch pierwszych pierwiastków każdego dzieła Sztuki, wyliczonych przez Rostworowskiego tj. używając jego terminologji: 1) pierwiastka podmiotowo twórczego czyli przedmiotowo metafizycznego i 2) podmiotowo emocyonalnego czyli przedmiotowo treściowego, ale nie zgadzam się na to, że pierwiastek przedmiotowo formalny (t. j. o ile pojęcia „formalny“ używamy z Rostworowskim w jednem i tem samem znaczeniu, według mnie pierwiastek dzieła sztuki najistotniejszy) musi być podmiotowo intelektualnym tj. być wytworem rozumowym, a nie wynikiem bezpośrednio danej jedności naszego „ja“, które w akcie twórczym, poprzez uczucia i wyobrażenia życiowe stwarza bezpośrednio konstrukcyę formalną, również bezpośrednio jako taką działającą na widza, lub słuchacza, wywołując w nim spotęgowane uczucie jedności jego osobowości. Przeczyć zdają się temu wszystkie znane dzieła sztuki i bezsilność wszelkiej teoryi indukcyjnej wobec inowacyi, jak to ma np. miejsce w muzyce. Gdyby było tak, jak twierdzi Rostworowski, formy artystyczne mogłyby być przewidzialne i tworzenie konstrukcyi artystycznych nie różniłoby się w istocie od tworzenia konstrukcyi matematycznych w już stworzonych gałęziach tej wiedzy: nie mielibyśmy nieskończonej różnorodności Form, zależnych właśnie od różnorodności nieprzewidzialnej indywiduów tworzących.

(Ciąg dalszy nastąpi).

—ooo—

*) „Czas“ Poniedziałek 1 sierpnia 1921

**) Proszę uprzejmie o przeczytanie książki mojej: „Nowe Formy w malarstwie“ (szczególniej część I. i II., jakoteż 3-ci rozdział części IV-tej) i artykułów w „Skamandrze“.

Duch monarchizmu żyje w Niemczech.

Manifestacya monarchiczna w Monachium. — Hołdowniczy telegram rybaków lubeckich do Wilhelma. — Honorowy doktorat Ludendorfa.

Coraz dobitniej zaznacza się w Niemczech dążenie do przywrócenia rządów monarchicznych, oraz otwarcie manifestuje się sympatye dla dynastyi.

I tak w niedzielę dnia 14 bm. odbył się w Monachium uroczysty obchód rocznicy utworzenia byłego pułku gwardyi królewskiej.

Socyalistyczna „Freiheit“ tak opisuje ten obchód:

„Oficerowie, którzy w nim uczestniczyli, przywdziali mundury wojenne, ozdobione orderami. Były król Ludwik i ks. Ruprecht byli w uniformach galowych, w towarzystwie kilku pań z rodziny królewskiej i pułkownika E.

„Po nabożeństwie odprawionem na cześć pułku, książęta opuścili katedrę z tym samym ceremoniałem, jak za czasów monarchii, a publiczność wołała: „Niech żyje król“! Policyanci w uniformach galowych utrzymywali porządek“.

Organ monarchistów „Der Koenigsboten“ wydał numer specyalny na cześć monarchii. Jenerałowie: Hindenburg, Ludendorff i Mackensen przysłali depesze gratulacyjne.

Charakterystycznym jest również telegram, jaki rybacy z miejscowości nad zatoką Lubecką wysłali do Wilhelma Hohenzollerna do zamku w Doorn. Treść tego telegramu jest następująca:

„Gdzież są te piękne, dumne dni, w których nasz cesarz krążył na „Hohenzollernie“ i „Meteorze“ po wodach zatoki Lubeckiej? Rybacy niemieccy z nad brzegów morza Bałtyckiego wspominają w piętnastą rocznicę utworzenia Towarzystwa regat rybackich i poświęcenia jego sztandaru z uczuciem wierności i wdzięczności swego ukochanego cesarza, potężnego protektora żeglugi i przesyłają mu pełne czci i serdeczności pozdrowienie marynarskie. Stoimy przy cesarzu i przy czarno- białoczerwonym sztandarze.“

W odpowiedzi nadszedł z Doorn telegram następujący:

„Jego cesarską i królewską mość ucieszyły nadzwyczajnie pozdrowienia żeglarzy z nad Bałtyku. Były to bowiem szczere niemieckie wyrazy, które dotarły do odległego cesarza. Znalazły one wdzięczne echo u jego cesarskiej mości i wywołały po dniach tak bolesnych, wspomnienia radosne z przeszłości. Oby ten duch przykładny, który przemówił z wiernych serc żeglarskich, przyczynił się do uzdrowienia naszego narodu i stał się budowniczym naszej nowej ojczyzny. Za wasze zapewnienia wierności mam wam przesłać najserdeczniejsze pozdrowienia jego cesarskiej mości, których szczególnym wyrazem będzie wysłany w tych dniach z Berlina waszemu Towarzystwu cenny portret cesarza z najwyższym jego podpisem.

Z najwyższego polecenia
Hr. Moltke, flügeladjutant“.

Niemcy marząc o przywróceniu rządów monarchicznych, starają się w międzyczasie dać wyraz swym istotnym uczuciom przez składanie hołdów tym, którzy byli podporą tronu, i uosabiają ideologię „żelaznej pięści niemieckiej“.

Niedawno — jak już donosiliśmy wydział medyczny wszechnicy w Królewcu udzielił gen. Ludendorfowi z okazyi uroczystego obchodu rocznicy zwycięstwa pod Tannenbergiem godności doktora medycyny honoris causa. W wręczonym dyplomie powiedziano: „Mistrzowi sztuki strategicznej, którego przemożna wiedza uratowała zdrowie i życie ogromnej liczbie niemieckich wojaków przed nieprzyjacielskiemi paszczami ziejącemi ogniem; oswobodzicielowi, który żelazną ręką wymiótł plądrujące ogniem i mieczem hordy rosyjskiej z naszej ojczyzny wschodnio pruskiej; wodzowi, którego silne ramię podniosło sławę bez skazy oręża niemieckiego i świetność niemieckiej kultury od wybrzeży oceanu atlantyckiego aż w głąb pustyni arabskiej; bohaterowi, który bronił ujętego w kleszcze całego świata chciwych łupów nieprzyjaciół narodu niemieckiego ostremi razami swego nieprzezwyciężonego oręża póty, póki, dając wiarę fałszywym słowom, pozwolił upaść swej niezłamanej sile zbrojnej i jej silnemu wodzowi: niemieckiemu mężowi, którego obraz, wyłaniając się z mroków chwili obecnej, wzmacnia w nas wiarę, że zesłan będzie kiedyś oswobodziciel i mściciel narodu niemieckiego“.

Niezależna „Freiheit“ pisze o tem:

„Przywykliśmy już do tego, że w służalczej uniżoności naszych uniwersytetów które przed byłymi wodzami dziś jeszcze tak samo się czołgają jak sługusy nadworne Wilhelma II. i jego poprzedników przed swoimi „dostojnymi władzcami“ niema ani słowa prawdy. Jednak to, na co wydział medyczny Uniwersytetu Królewieckiego pozwala sobie w dyplomie swoim dla Ludendorffa, wywołuje rumieniec wstydu na twarzy każdego przyzwoitego i uczciwego człowieka. Aczkolwiek możnaby jeszcze w ostateczności zrozumieć, że mianuje się Ludendorffa doktorem honorowym medycyny ze względu na to, że starał się w ciągu czterech lat wszelkiemi siłami napełnić trupiarnie coraz świeższymi trupami jednak uważać trzeba za szczyt bezwstydu i prowokacyi, żeby człowiekowi, który w pierwszym rzędzie jest winnym nieszczęścia Niemiec wić wieniec wawrzynu dokoła skroni.

„Troska o zdrowie i życie niezliczonych wojaków“ niemieckich, którą rzekomo odznaczał się Ludendorff, w rzeczywistości przedstawiała się w ten sposób, że setki tysięcy mężów i młodzieńców naród gnał w błoto i muł rowów strzeleckich, podczas gdy „bohaterscy synowie“ junkierstwa i burżuazyi w etapach i na tyłach opływali w dostatki i wiedli żywot rozpustny. „Sława bez skazy oręża jego przedstawiała się tak że świat cały z największą słusznością mógł mówić o wyprawach nowoczesnych Hunnów, urządzanych przez nowoczesny militaryzm niemiecki, a „świetność niemieckiej kultury“, którą Ludendorff rzekomo rozniósł od wybrzeży Atlantyku aż w głąb pustyni arabskiej, nie była niczem więcej jak odblyskiem krwią splamionego barbarzyństwa, w którego jarzmie jęczał naród niemiecki przez cztery lata. Nakoniec jest bezwstydnem kłamstwem, mówić o niezwyciężonym orężu Ludendorffa. Nikt inny tylko on był powodem że załamał się front, przez jego hazardową politykę i grę va-banque, aby potem w chwili największego niebezpieczeństwa błagać rząd rzeszy o zawarcie rozejmu za wszelką cenę.

Na te charakterystyczne objawy winna zwrócić baczną uwagę Europa. Niemcy dzisiejsze nie różnią się wcale w swej ideologii od tych Niemiec, które wywołały wojnę i tak jak republika niemiecka marzy o monarchii, tak cały naród roi sny o wszechświatowej potędze — o chwili odwetu!

NA DOBIE.

Kraków, miejscem kąpielowem.

(Kr.) Kraków posiadał w dawnych czasach tuż pod bokiem, bo w Krzeszowicach i Swoszowicach wyborne źródła siarkowe, które przy jakiej takiej dbałości, przy odrobinie dobrej woli i niewielkich stosunkowo wkładach, mogły w krótkim czasie zamienić się w pierwszorzędne zakłady kąpielowe, nie ustępujące w niczem zagranicznym Piszczanom i Trenczynowi.

Niestety! — egoistyczni i nie rozumiejący ważności sprawy — obecni właściciele Krzeszowic, sprzeciwili się stanowczo uprzystępnieniu dla szerszej publiczności kąpiel siarczanych, a brak gotówki stanął na przeszkodzie rozwinięciu się Swoszowic w zakład kąpielowy.

Sprawy obydwóch źródeł nie powinien Rząd nasz zaniedbywać, a nie ulega wątpliwości, że znajdzie zarówno ustawowe sposoby dla wejścia w posiadanie Krzeszowic, jak i odpowiednie kapitały potrzebne dla swoszowickiego zakładu kąpielowego.

Ale sam Kraków, miasto, posiada przecie dwie hygieniczne instytucye kąpielowe, o których szersza publiczność mało wiedziała.

Otóż pływalnia w Parku krakowskim zaniedbana od szeregu lat, — tego roku — dzięki ofiarności znanego w szerokich kołach sportsmana p. Eugeniusza Weissa, została wzorowo urządzoną i przysposobioną dla publicznego użytku. Od wczesnego rana otwarta dla mężczyzn, w południowych godzinach wyłącznie dla pań, popołudniu dla kursów gimnastycznych wojskowych, wieczorem gromadzi gości obojej płci. Lekcyi pływania udziela komendant załogi w. p. pływackich p. W. Jakubowski. Gimnastyki wodnej i zastosowania jej praktycznego (ratownictwo) uczą instruktorzy z Y. M. C. A. kapitan Lang i por. Wesołczyk. Gimnastyka uzupełniona jest ćwiczeniami nadbrzeżnemi, jak skoki, lekka atletyka, boksowanie i t. d.

Pod Przegorzałami, za Zwierzyńcem znajdują się znowu wzorowo urządzone nad Wisłą kąpiele słoneczne i rzeczne pozostające pod kierownictwem Dowództwa Oddziałów wojsk saperskich w. p., w szczególności p. kapitana Nowaka. Znawcy i bywalcy zagranicznych kąpiel tego typu, stwierdzają, że krakowska plaża wyśmienicie odpowiada swemu celowi, a setki amatorów słońca i wody używało w upalne dnie rozkoszy morskich kąpieli w miniaturze.

Na upartego możnaby więc i Kraków nazwać „kąpielowem miejscem“, gdyż jest się gdzie wychlapać w wodzie i osuszyć na słońcu.

Chwila bieżąca.

Kalendarzyk:

Filipa
Wschód słońca: 6·0
Zachód słońca: 8·5
Długość dnia: 14·8

Wtorek **23** Sierpnia

TEATR „BAGATELA“.
Wtorek: Występ Bima i Boma.

OPERETKA W NOWOSCIACH.
Wtorek: Krysia leśniczanka.
Środa: Dziewczę z Holandyi.
Czwartek: Kapłanka ognia.

KABARET W „ODRODZENIU“ (ul. Sławkowska 30).
Od 16 sierpnia zupełnie nowy program.
Występ pierwszorzędnych sił kabaretow.
Początek o godzinie 11·30.

Wypadek samochodowy ministra Rataja.

W tych dniach koło Chilonii na Pomorzu rozbił się o drzewo, wskutek nieuwagi szofera samochód, w którym jechali, celem zwiedzenia kursu wakacyjnego dla nauczycieli szkół średnich w Wejherowie, Minister wyznań relig. i oświecenia p. Maciej Rataj i kurator okręgu szkolnego pomorskiego p. Zygmunt Gąsiorowski. Pomimo wielkiej siły uderzenia, która zbiornik z benzyną wyrzuciła po rozbiciu pudła o kilkadziesiąt metrów, obaj jadący szczęśliwym zbiegiem okoliczności doznali jedynie drobnych potłuczeń.

Emeryci w przededniu poprawy bytu.

Najbardziej upośledzoną skutkiem spadku waluty kategoryą pracowników są emeryci. Otrzymują oni emerytury według przedwojennej wartości pieniądza, a więc realna wartość otrzymywanych przez nich wynagrodzeń jest nadzwyczaj nikła.

Np. emeryci kolejowi z b. dzielnicy pruskiej, otrzymujący po 3—4 tys. mk. rocznie, otrzymują się — jak świadczą ich podania, napływające do dyrekcyi kolejowej poznańskiej, poprostu z żebraniny.

Minister b. dzielnicy pruskiej dr. Trzciński, oświadczył, że polecił wypłacić emerytom tym zaliczki w wysokości 3. tys. mk. od osoby; zasadnicza zaś sprawa ich rozstrzygnięta będzie dopiero przy rozrachunkach pomiedzy rządem polskim a niemieckim.

Dla emerytów z Kongresówki i Małopolski sprawa się przedstawia o tyle pomyślniej, że z d. 1 października wchodzi w życie ustawa emerytalna, która rozstrzyga sprawę emerytów bardzo dla nich korzystnie. — Otrzymywać oni będą wszystkie podwyżki mnożnika, przysługujące pracownikom państwowym z tem tylko ograniczeniem, że wynagrodzenie ich będzie obliczane według skali, płaconej pracownikom samotnym w najniższym pasie uposażenia.

664 tysiące zrzeszonych spożywców w Polsce.

Związki spożywców uzyskały od rządu 500 milionów marek kredytu na zakup zboża. Przy rozdziale kredytu tego brano pod uwagę liczebność grup związków spożywców.

Liczą one: Warszawski Związek Stow. spożywców 287 tys. członków, Centrala kooperatyw kolejowych 126 tysięcy członków, Związek robotniczych stow. spoż. (socyalistycznych) 117 tys. członków, Związek kooperatyw robotników chrześcijańskich 25 tys. członków, Centrala kooperatyw lwowskich 30 tys. — Centrala kooperatyw poznańskich 80 tysięcy członków.

Kompromitująca korespondencya Karola.

(l.) W Lublanie zaaresztowano byłego oficera austryackiego Lerdenfelda, który zamierzał udać się do Włoch. — Skutkiem nieporozumienia z jednym z urzędników celnych, rzeczy owego oficera poddane zostały rewizyi. Przy tej sposobności znaleziono w tych rzeczach rozmaite kompromitujące papiery, między nimi list księcia Windischgraetza do eks-cesarza Karola, w którym książę Windischgraetz oddaje wszystkie swoje posiadłości do dyspozycyi na mieszkanie Karolowi.

Tragedya dzieci rosyjskich.

Komisarz Łunaczarski w artykule zamieszczonym w moskiewskiej „Prawdzie“ przedstawia straszne cierpienia dzieci w okolicach dotkniętych głodem. Nad brzegami Wołgi błąkają się gromady dzieci opuszczonych przez rodziców. **Dzieci te, pozbawione dachu nad głową, aby wyżyć — kradną i rabują.** Niejednokrotnie stwierdzono, fakty, że **rodzice topią w Wołdze dzieci, aby je wy-**

zwolić z męki głodu. Liczba opuszczonych przez rodziców dzieci przekracza 300.000. Władze sowieckie są wobec tej katastrofy zupełnie bezsilne i nie mogą nieszczęsnej dziatwie udzielić żadnej pomocy.

Podatek od okien w Rosyi.

Władza sowiecka z końcem b. mies. ustanowiła podatek od okien. Na razie pobierany on będzie tylko w Petersburgu i Moskwie; podatek wynosi 10.000 rubli od okna.

Komunikacya bezpośrednia Ryga-Paryż.

Na konferencyi kolejowej w Akwisgranie, w której brali udział przedstawiciele Anglii, Niemiec, Francyi, Belgii, Łotwy, Polski i Litwy, postanowiono wprowadzić bezpośrednią komunikacyę kolejowa pomiędzy Rygą i Paryżem i Rygą i Ostendą.

Pierwszy pociąg wyruszył z Paryża do Rygi via Liège, Berlin, Królewiec w dniu 15 sierpnia o godz. 7:35 rano a z Rygi do Paryża dn. 18. 8 o godz. 11·30 wiecz; podróż trwać będzie 32 godziny.

Utworzenie kuratoryum szkolnego na okręg krakowski.

Z Warszawy donoszą nam, że w najbliższym czasie utworzone zostanie kuratoryum szkolne na okręg krakowski (zachodnią Małopolskę). Jako jednego z najpoważniejszych kandydatów na stanowisko kuratora wymieniają p. Jana Owińskiego, prof. gimnazyum św. Anny w Krakowie.

Nowy rok szkolny na Uniwersytecie Jagiellońskim.

Otrzymujemy z rektoratu Uniwersytetu Jagiell. następujący komunikat:

Rok szkolny 1921-22 rozpoczyna się z dniem 15 września i dzieli się na trzy trimestry, oraz okresy feryj. — Pierwszy trimestr obejmuje czas od 1 października do 15 grudnia, drugi trimestr od 1 stycznia do 11 marca, trzeci trimest od 20 marca do 10 czerwca.

Okresy feryj wypełniają pozostałą część roku, jako ferye Bożego Narodzenia, ferye wiosenne i ferye letnie. Początek wykładów w pierwszym trimestrze może być przesnnięty do 10 października zarządzeniem rektora w tych szkołach, w których ferye letnie 1921 rozpoczęły się z opóźnieniem.

Pomijając okresy feryj będą we wszystkich szkołach wyższych wolnymi od wykładów, jedynie dni następujące: niedziele i rzymsko-katolickie święta uroczyste, środa popielcowa, oraz dzień 3 Maja; nadto okres od Palmowej niedzieli do niedzieli po Wielkiej Nocy, oraz trzy dowolne dni, wyznaczone przez rektora. Na wpisy przeznacza się dwa tygodnie przed rozpoczęciem pierwszego trimestru i przerwy międzytrimestralne.

Powyższe postanowienia nie odnoszą się do urzędowania biur nniwersyteckich, które winny stosować się pod tym względem do innych urzędów państwowych. Władze akademickie mogą jednak zarządzić, że w okresach, w których nie odbywają się wpisy lub zajęcia naukowe, w biurach odbywa się jedynie urzędowanie wewnętrzne.

Okresy czasu, w których otwarte są biblioteki uniwersyteckie określą osobne przepisy.

Epidemia czerwonki szerzy się.

Epidemia czerwonki szerzy się w Krakowie coraz silniej, szczególnie w dzielnicach przyłączonych. Wśród dzieci jest wielki procent śmiertelnych wypadków. --- Rozszerzaniu się epidemii sprzyja nierozwaga pewnej części ludności, która tai wypadki zachorowań przed władzami sanitarnemi, oraz nieprzestrzeganie przez kupców przepisów sanitarnych. Owoce w sklepach i straganach leżą nieosłonięte, co oczywiście ułatwia rozprzestrzenianie zarazków.

Ze względu na potęgujące się niebezpieczeństwo, należy ściśle przestrzegać wszystkich przepisów sanitarnych.

Teatr Bagatela. Otwarcie sezonu nastąpi już w sobotę 27 bm. sztuką G. Zapolskiej — „Ich czworo". Dyrekcya teatru obok filarów dawnego zespołu pozyskała nowe poważne siły, które wkrótce będą miały sposobność zaprezentować się w szeregu sztuk rodzimego i obcego repertuaru. Abonament przyjmuje kancelarya teatru codziennie od 5 — 7 pop. zastrzegając pierwszeństwo dawnym PP. Abonamentom aż do 1 września. Ceny: krzesło 500, loże 2000 i 1500 mk.

Bim i Bom w Bagateli. Dziś tj. dn. 23 bm. wystąpią u nas po raz pierwszy sławni komicy Bim i Bom, którzy swojemi produkcyami do łez potrafią rozśmieszyć publiczność. Na program złożą się aktualne i najnowsze utwory humorystyczne i satyryczne, bajki, wesołe piosenki, dowcipy aktualne i koncerty na różnych improwizowanych instrumentach własnego wynalazku. W wieczorze dzisiejszym, który zapowiada się świetnie, wystąpi również po powrocie do zdrowia niezrównany conferencier Seweryn Michałowski i doskonały humorysta Mieczysław Mirski.

Otwarcie nowego sezonu w teatrze Nowości odbędzie się w czwartek premierą „Kapłanki ognia" operetki Walentinowa z udziałem najlepszych sił teatru Nowości oraz wzmocnionych chórów. Senzacyą będzie Wielki balet. W akcie II. „Taniec wschodni" układu E. Koszutskiego z udziałem N. Nadzieżdziny primabaleriny teatrów rosyjskich i ulubienic Krakowa P. Koszutskiej, L. Ciesielskiej, E. Koszutskiego i J. Ciesielskiego oraz Corps de baletu. W akcie III. „Taniec westalek" z pochodniami układu J. Ciesielskiego odtańczony przez cały corps de balet. Nowa wspaniała egzotyczna wystawa. Kapłanka ognia wypełni repertuar w czwartek, piątek sobotę i niedzielę. Bilety już do nabycia w kasie zamawiań J. Rudnickiego Linia A—B 44.

Towarzystwo Muzyczne w Starym Teatrze Tow. Muzyczne w Krakowie dzięki gorliwym zabiegom swego prezesa dra Strzemieńskiego i wiceprezesa prof. dr. Majewskiego uzyskało od gminy m. Krakowa pomieszczenie w gmachu Starego Teatru, dokąd się już sprowadziło. Tam mieścić się też będzie konserwatoryum Tow. Muzycznego, które z początkiem września rozpocznie swoją działalność.

O odroczenie roku szkolnego. Rok szkolny ma się rozpocząć 1 września. — Tymczasem szerzy się czerwonka, porywając gęsto ofiary wśród dzieci. Natychmiastowe otwarcie szkół niezawodnie spotęgowałoby nasilenie epidemii. To też wskazanem byłoby odroczenie rozpoczęcia roku szkolnego przynajmniej na jakie dwa tygodnie. Przemawia za tem także fakt, że nowe podręczniki szkolne nie zostały jeszcze wydrukowane i młodzież nie będzie mogła nabyć dostatecznej ilości książek.

Posiedzenie Rady Miejskiej. We czwartek o godzinie 6 popoł. odbędzie się posiedzenie Rady miejskiej dla spraw które spadły z porządku dziennego ostatniego posiedzenia Rady.

Osobiste. Prezydent miasta Federowicz rozpoczął 2 tygodniowy urlop.

Dalsze śledztwo w sprawie włamania do sklepu Possa. W związku ze sprawą kradzieży pończoch w sklepie Possa przy ul. Kościuszki l. 3 organa policyjne przeprowadziły rewizyę w mieszkaniu Stanisława Migdała dorożkarza podejrzanego o uczestnictwo w tej kradzieży. W czasie rewizyi znaleziono w mieszkaniu Migdała 2 skóry wyprawione, 2 celty wojskowe, kubek srebrny i 2 łyżeczki srebrne z monogramem „F. K.": zaś na strychu w sianie zawiązane w szmatę 1188 monet austr. w srebrze (jednokoronówki i guldeny). Przedmioty te zakwestyonowano a pieniądze oddano P. K. K. P. Dalsze śledztwo w toku.

W sprawie kradzieży w komisaryacie dla zwalczania epidemii. W toku dalszych dochodzeń w sprawie kradzieży w Naczelnym komisaryacie dla zwalczania epidemii, przy ulicy Dolnych Młynów przeprowadzono rewizyę w mieszkaniu Stanisława Staniszewskiego, sklepikarza zamieszkałego przy ulicy Zamkowej l. 3, u którego znaleziono 24 par kalesonów, 10 koszul, i parę spodni z amerykańskiego sukna.

Łatwowierna niewiasta. Franciszek Kopański starszy konduktor kolejowy doniósł policyi, iż Tadeusz Język wyłudził od jego żony Albiny 8000 marek pod pozorem dostawy papierosów. Jednocześnie zaś doniósł, że niejaki Ludwik Ritman wyłudził również od jego żony 5000 marek obiecując dostarczyć papierosów. P. Kopańska nie umie snać dobierać dostawców papierosów.

Kradzieże. Stanisław Igielski lat 51, manipulant bagażowy został aresztowany pod zarzutem kradzieży zawartości kufrów reemigrantów amerykańskich.

Marya Mikulska właścicielka sklepu przy ulicy Wielopole l. 10 doniosła policyi, że z końcem lipca skradziono jej garderobę wartości 100 tysięcy mk.

Aresztowano Józefa Kozłowskiego w Podgórzu od którego odebrano znaczną ilość kradzionej bielizny.

Goście z Estonii w Krakowie. Do Krakowa przybyło kilkunastu oficerów estońskich, którzy zabawią dwa dni w naszem mieście. Wczoraj dla gości z Estonii odbyło się przyjęcie w Kole Artystyczno literackiem, dzisiaj Estończycy zwiedzać będą Kraków, jutro zaś udadzą się do Zakopanego.

Pod zarzutem zgwałcenia. Onegdaj o godzinie 3 nad ranem posterunkowy doprowadził na policyę Juliusza Hausnera rzeźnika, Maryana Piątka ślusarza, Bolesława Iglickiego, i Maryana Sarnę jako oskarżonych o popełnienie gwałtu na osobie Wandy Ogonek, żonie strażnika akcyzowego. Czterej ci mężczyźni, wracając z zabawy wspólnie z Ogonkową, zwabili ją do Dąbia nad Wisłę, gdzie Hausner zgwałcił kobietę, którą Piątek i Iglicki trzymali za ręce.

Oskarżeni tłómaczyli się, że mąż Ogonkowej dał im 10.000 mk. za zaaranżowanie tej sceny, albowiem pragnie rozwieść się z żoną.

Hausnera aresztowano.

——oOo——

Dziwna historya dwużeństwa.

Kazimierz Karol Bąkowski, ożeniony w Warszawie z Apolonią Bąkowską, wstąpił w roku 1914 do wojska jako ochotnik sanitaryusz. W r. 1916, udając wdowca, ożenił się Wilnie po raz drugi z Emilią Pytlasińską, starszą od niego o jakieś 20 lat. Niewiadomo w jaki sposób posiadł papiery i akt zejścia pierwszej swej żony, która żyje w Warszawie, a jednocześnie uchodzi za zmarłą.

Bąkowski podszywa się pod różne zawody, żyje niewiadomo z czego i jak, a pierwszej swej żonie wygraża się często, że ją zabije i t. p.

Najdziwniejsze w tem wszystkiem jest to, że zarówno władze sądowe, do których zwracała się kilkakrotnie p. Bąkowska, jak też policya, a także duchowieństwo kościoła Najśw. Panny Maryi na Lesznie, (w którym Bąkowscy brali ślub), nietylko niepomagają Bąkowskiej wyświetlić sprawy, ani nie zmuszają jej męża do wzięcia rozwodu, lecz mówić nawet z nią nie chcą. Jest to więc oficyalnie tolerowane dwużeństwo.

——oOo——

Defraudacya w Izbie handlowej polsko-szwajcarskiej.

Pisma warszawskie przynoszą wiadomość o wielkiej defraudacyi w Izbie handlowej polsko-szwajcarskiej. Głównym winowającą jest dr. Bogumił Wilkoszewski, były wiceprezes Izby.

Dawno obiegały w Warszawie pogłoski, że Wilkoszewski, człowiek dawniej niezamożny dorobił się majątku, spekulując rządowemi pieniądzmi. Według najświeższych wiadomości, b. sekretarz Izby, Andrzej ks. Lubomirski opuścił Genewę. Natomiast Wilkoszewski, któremu w swoim czasie ministerstwo przemysłu i handlu powierzyło 100.000 fr. szw. celem uregulowania rachunków Izby, z sumy tej około 60.000 fr. szw. złożył w banku Federalnym w Saint-Gall. Pozostałe zaś 40.000 fr. szw. t. j. po kursie obecnym przeszło 14 milionów marek zatrzymał u siebie. Charakterystycznem jest, że w rachunkach, które pokryte zostały z sumy 60.000 fr. istnieje pozycya 1.000 fr. wypłaconych przyjaciółce Wilkoszewskiego, niejakiej p. Korpaczewskiej, którą podawał za swą krewnę.

Wilkoszewski za owe pieniądze otworzył dom handlowy „Minerwa" przy ul. Nowogrodzkiej 44, zaś sam zamieszkał wygodnie w Milanówku, skąd uciążliwą w warunkach obecnych komunikacyę ułatwiał mu samochód, kupiony za łatwo zarobione pieniądze.

Wskutek licznych skarg poszkodowanych kupców, wierzytelności których miał pokryć Wilkoszewski z owych 40.000, skierowanych do Izby handlowej polsko-szwajcarskiej, ta ostatnia zwróciła się do naszych czynników rządowych, zwracając ich uwagę na osobę p. dr. Wilkoszewskiego, obwiniając go o niewykonanie zlecenia ministerstwa przemysłu i handlu.

Wilkoszewski został aresztowany i osadzony w więzieniu śledczem.

——oOo——

Niemcy walczą o teatr germanizacyjny w Olsztynie.

Olsztyńskie pisma niemieckie zamieściły równobrzmiące feljetony pod tytułem „Stadt Theater oder Landes Theater" Czytamy tam pomiędzy innemi:

„Miasto Olsztyn w przyszłej zimie doczeka się niespodzianki. Niemiecki teatr podwoje swoje zamknie(!) a w „Reichshofie"(!) otwarty zostanie teatr polski(!). Jest to pewnem, gdyż Polacy budują już scenę, a w „Gazecie Olsztyńskiej" szuka się uzdolnionych osób jako statystów. Teatr niemiecki przestanie istnieć(!), gdyż dziś przecież jest publiczną tajemnicą, że teatr niemiecki poprostu egzystować nie może.

Czy wolno dopuścić do tego, ażeby miasto Olsztyn ze swemi 40.000 niemieckich i 400(!) polskich obywateli miało polski, a nie miało niemieckiego teatru? Kwestya teatru olsztyńskiego nie może być traktowana jako kwestya lokalna. Cóż zamierzają Polacy z swoimi przedstawieniami? Czy mają oni artystyczne czy materyalne interesy? Po nad poziom dyletancki przedstwienia się zapewne nie wybiją, a możność zarobku wogóle nie istnieje. Przeciwnie, rzecz będzie bardzo kosztowną. Ale dla celów propagandy fakt istnienia w stolicy Warmji i Mazur Polskiego teatru wyzyskać znakomicie można. Mniej u nas, jak poza granicami niemieckiemi, w Polsce(!) i w Paryżu(!!). Polacy, którzy pod jarzmem obcem stali się mistrzami w propagandzie narodowej, wiedzą doskonale o tem, że środki pieniężne użyte na cele narodowe, znakomicie się oprocentują.

Sprawę poruszoną przez „Heimatdienst" popiera osobno p. Medem redaktor „Allensteiner Zeitung".

Cóż chcą Niemcy?

Otóż zjawiło się nowe „niebezpieczeństwo polskie". Teatr amatorski, który od lat istniał (choć często i długo odpoczywał) na Warmji, od razu zagraża nietylko teatrowi niemieckiemu, ale staje się poważnym czynnikiem w Polsce i w — Paryżu.

A więc rządzie pomóż, rządzie sypnij groszem, sypnij złotem!

W miejsce teatru miejskiego, żądają Niemcy teatru krajowego, teatru wędrownego, popieranego przez rząd, miasta i gminy. Żądają teatru germanizacyjnego.

Biedny polski teatr amatorski, może on teatrowi niemieckiemu dopomoże do wybrnięcia z przykrej sytuacyi finansowej.

„Straszak polski“ był zawsze najlepszem źródłem dochodów dla hakatyzmu, zwłaszcza, że środki pieniężne zużyte w celach narodowych „się dobrze procentują“.

Rząd zaś niemiecki, któremu przed rokiem zaręczano i plebiscytem udowodnio no, że w Warmii niema ani Polaków ani „niebezpieczeństwa polskiego“, stoi odrazu wobec nowej sytuacyi, która wymagać będzie tymczasowo tysięcy, a później może — milionów...

ZE SPORTU.

PIŁKA NOŻNA.

Wisła—Makkabi 1:0 (0:0).

Wisła nie ma szczęścia w spotkaniach z Makkabi, mimo że jest drużyną bezsprzecznie silniejszą; z czterech ostatnich gier z Makkabi trzy miała nierozegrane a jedną przegrała. Również i ostatnie zawody byłyby pozostały nierozstrzygnięte, gdyby Makkabi nie była zrobiła sobie sama goala.

Gra pozbawiona była tempa i nudna, lecz spokojna.

Wisła miała silną przewagę przez cały czas. Na pierwszy plan wybijały się u obu drużyn obrony, napady słabe. Znakomicie grał bramkarz Makkabi Osiek. **Dr. S. P.**

Cracovia—Pogoń 2:0 (2:0).

Według zapowiedzianych komunikatów P. Z. P. N. odbywają się obecnie zawody o mistrzowstwo klasy A. W zawodach tych weźmie udział 5 mistrzowskich drużyn okręgowych, mianowicie: Cracovia (Kraków), Pogoń (Lwów), Ł. K. S. (Łódź), Polonia (Warszawa) i Warta (Poznań).

W niedzielę 21 b. m. rozegrane zostały w Krakowie zawody między drużynami Cracovii a Polonii. Zawody obudziły wielkie zainteresowanie w kołach sportsmenów. Nic dziwnego — do walki stanęły dwie drużyny, mające najwięcej danych, aby jedna z nich została mistrzowską drużyną Polski. Zawody były temwięcej interesujące, że Pogoń, mająca za sobą szereg zwycięstw, uzyskanych w spotkaniach z drużynami węgierskimi i wiedeńskimi, przedstawiała dla Cracovii groźnego przeciwnika. Zdawało się, że Cracovia ulegnie lub zawody zostaną nierozegrane.

Jednak Cracovia osiągnęła zwycięstwo, które nie przyszło jej łatwo.

W drużynie biało-czerwonych od ostatnich zawodów znać poprawę, piękną kombinacyę całej linii napadu, jakoteż pewność przed bramką przeciwnika.

Przeciwnie w drużynie białych napad szwankował. Przez nieporadność lewego łącznika kilka dobrych pozycyi zostało zaprzepaszczonych, a przez niewłaściwe ustawianie się lewego skrzydła napad załamywał się.

Grę rozpoczęła Pogoń pod słońce. Tempo nadane grze trwało niemal przez cały czas zawodów. Gra toczyła się ze zmiennem szczęściem, tak, że z początku trudno było ocenić która z drużyn wyjdzie zwycięsko. Były chwile, że gra toczyła się wyłącznie na polu biało-czerwonych. Kilka ataków białych zostało sparaliżowanych przez świetnego Cikowskiego i Gintla, a szereg strzałów obronił Popiel.

Pierwszą bramkę strzelił Mielech, wpakowawszy piłkę w lewy róg. Drugą Kotapka z podania Mielecha-Koguta. Oba strzały były trudne do obrony. Jeden rzut karny, strzelony przez Kałużę obronił świetnie bramkarz. Szereg strzałów na bramkę Pogoni oddali Kałuża, Kotapka i Cikowski, które tylko dzięki przytomności i technice bramkarza większą ilością bramek nie przypieczętowały klęski białych. Pogoń cały czas grała w tempie i bez zarzutu.

W drużynie biało-czerwonych odznaczyli się Cikowski, grający bezsprzecznie koncertowo i z wielką znajomością techniki, pozatem Popiel, Gintel, Mielech i Kałuża.

W drużynie białych bramkarz i pomoc. Sędziował p. Bannert z Bielska.

Lwów. Na boisku Pogoni rozegrane zostały zawody o mistrzostwo klasy B. między Cracovią II. a Pogonią II. zakończone zwycięstwem pierwszej w stosunku 5:4.

W sobotę i niedzielę grali Czarni przeciw Terezvarosi T. C., przegrawszy w sobotę w stosunku 2:5. W niedzielę jednak zrehabilitowali się wygrawszy 3:2.

Warszawa. Zawody rozegrane między krakowską Spartą a warszawskim A. Z. S. przyniosły zwycięstwo pierwszej w stosunku 3:0. Wszystkie bramki strzelił Przysławski. **wr.**

LEKKA ATLETYKA.

Dnia 13, 14 i 15 bm. odbyły się we Lwowie zawody lekkoatletyczne, które zawiodły z powodu złej pogody i zgłoszenia się bardzo małej ilości współzawodników.

Wyniki osiągnięto nieszczególne. Szczegółowe wyniki są następujące:

1. Bieg 100 metrów. 1. Sośnicki (Polonia Warsz.) 11·9 sek. 2) Habich 130 cm z tyłu. 3) Swiętochowski 330 cm z tyłu.

2. Rzut kulą dowolną ręką. 1) Cybulski (Pogoń, Lwów) 11 m 60 cm, rekord Polski! 2) Balcerkiewicz (W. K. S. Warsz.) 10 m 52 cm. 3) Baran Józ. (Pogoń, Lw.) 10 m. 51 cm.

3. Skok z rozbiegu w wyż. 1) Kuchar Wacł. (Pogoń, Lw.) 172 cm. 2) Babiński (W. K. S., Warsz.) 161 cm. 3) Lapierre Jan (Pogoń, Lw.) 155 cm.

4. Rzut kulą oburącz. 1) Cybulski (Pogoń, Lw.) 9 m 95 cm i 11 m 60 cm. 2) Baran Józ. (Pogoń, Lw.) 8 m 11 cm, 10 m 51 cm.

5. Bieg 800 m. 1) Kuchar W. (Pogoń, Lw.) 2:11·8. 2) Sterba (Pogoń, Lw.) 2:21·9. 3) Misiński (W. K. S.) 2:23.

6. Rzut oszczepem dowolną ręką. 1) Szydłowski (Pogoń, Lw.) 39 m 93 cm. 2) Grankowski (Lechia, Lw.) 37 m. 3) Balcerkiewicz (W. K. S., Warsz.) 34 m 78 cm.

7. Trójskok. 1) Kuchar W. (Pogoń, Lw.) 11 m 76 cm. 2) Gebethner (Polonia, Warsz.) 11 m 23 cm. 3) Grankowski (Lechia, Lw.).

8. Bieg 1500 m. 1) Baran Jan (Pogoń, Lw.) 4:44·5, 2) Misiński (W. K. S.) 4:53·2. 3) Rubinowski (Pogoń, Lwów).

2. Bieg 200 m. 1) Sośnicki (Polonia, Warsz.) 26·2 sek. 2) Kuchar Wac. (Pogoń, Lw.) 150 cm z tyłu. 3) Kmiciński (Czarni, Lw.)

10. Rzut dyskiem dowolną ręką. 1) Cybulski (Pogoń, Lw.) 38 m 39 cm, rekord i mistrzowstwo! 2) Baran Józ. (Pogoń, Lw.) 35 m 99 cm. 3) Szydłowski (Pogoń, Lw.) 35 m 98 cm.

11. Skok w dal z rozbiegiem. 1) Sośnicki (Polonia, Warsz.) 626 cm. 2) Gebethner (Polonia, Warsz.) 610 cm. 3) Kuchar W. (Pogoń, Lw.) 607 cm.

12. Rzut dyskiem oburącz. 1) Cybulski (Pogoń, Lw.) 27 m 02, 38 m 39. 2) Baran Józ. (Pogoń, Lw.) 22 m 18 i 35 m 99.

13. Bieg 400 m. 1) Habich (Polonia, Warsz.) 57 1/5 sek. 2) Sterba (Pogoń, Lw.) 57 3/5 sek. 3) Swiętochowski (Polonia, Warsz.) o pierś z tyłu.

14. Skok w dal z miejsca. 1) Cybulski (Pogoń, Lw.) 2 m 84. 2) Sośnicki (Polonia, Warsz.) 2 m 77.

15. Bieg 5000 m. 1) Baran Jan (Pogoń, Lw.) 17:51 2/5. 2) Karczewski (Warszawianka) 18:30. 3) Eysmond (Warszawianka) 18:36 1/5.

16. Skok o tyczce nie skończony z powodu rozpoczęcia matchu.

Z braku współzawodników odpadły: skok w wyż z miejsca, bieg rozstawny 4×400 m, rzut oszczepem oburącz, oraz bieg 110 m z płotkami. **Dr S. P.**

Postulaty poczt. Zakopanego.

Zakopane.

(ms) Jedną z poważnych „bolączek“ Zakopanego jest poczta. Nie dlatego, aby jej urzędnicy tutejsi funkcyonowali źle, lecz z powodu zasadniczo błędnego traktowania tutejszego urzędu przez pocztowe władze centralne. Zakopane wciąż jeszcze jest traktowane jako urząd pocztowy częściowo „sezonowy“ a częściowo jako „małomiasteczkowy“; personal powiększa się na 3 miesiące „sezonowe“ a urządzenia są wciąż jeszcze takie, jakie były, gdy przebywali tu goście, rzeczywiście przybywający w góry na kuracyę, a przez ten czas traktujący spraw wy pozostałego świata z flegmatyczną powolnością i obojętnością.

Tymczasem Zakopane w ostatnich latach zasadniczo się zmieniło. Przedewszystkiem „sezon“ w Zakopanem trwa teraz cały rok, z wyjątkiem może dwóch miesięcy — luty, marzec. Wskutek tego ruch na poczcie zakopiańskiej jest wciąż jednakowo duży i zamiast na czerwiec, lipiec i sierpień powiększać liczbę funkcyonaryuszy urzędu pocztowego w Zakopanem z 11 na 21 (jak się to teraz dzieje), należy te dwadzieścia sił trzymać tu stale, przez cały rok, i wtedy będą one także sprawniej funkcyonować, gdyż będą lepiej obeznane z charakterem i systemem urzędowania.

Po drugie, zmienił się bardzo charakter kontyngentu gości zakopiańskich i ich „stosunek do poczty“. Zamiast dawnych kuracyuszy na wypoczynek, przyjeżdżają teraz paskarze, mówiąc poprostu, a w terminologii ekonomicznej — ludzie interesu, którzy przynoszą tu ze sobą całą gorączkowość i pośpiech swego zwykłego życia. Oni się tu bawią, szeroko, ale o swoich innych sprawach bynaj mniej nie zapominają — przeciwnie, zachowują z niemi trwały kontakt. Więc handlują, robią umowy, przyrzekają dostawy, przyjmują zlecenia, zamawiają towary, przeprowadzają tranzakcye finansowe i td. — także z Zakopanego. Do tego zaś wszystkiego potrzebują sprawnej poczty, telegrafu, telefonu — i to wszystko może im dać tutejszy urząd tylko w niedostatecznej mierze. Dwie linie łączące Zakopane z Krakowem jedna przez Nowy Targ, druga wprost — częściej są zepsute niż dobrze funkcyonują. Telefonem międzymiastowym całemi dniami rozmówić się nie można, a nadawanych telegramów połowa musi iść pocztą. Nawet lokalny telefon nie może nadążyć rozmowom, gdyż na około stu abonentów jest na centrali tylko 12 par sznurów do łączenia i długo nieraz trzeba czekać zanim się rozmowę otrzyma. Na telefony zwłaszcza międzymiastowe ciągłe są zażalenia, ale oczywiście, naczelnik urzędu nic z niemi więcej zrobić nie może, niż odesłać je do wyższej władzy bezskutecznie. Telegrafy, telefon, są najważniejszemi niedomaganiami poczty zakopiańskiej, ale nie zostaną pierwej usunięte, aż poczta zostanie gruntownie zreformowana i przystosowana do obecnych, tak zmienionych warunków Zakopanego. Bez należycie zaś urządzonej komunikacyi pocztowej, telefonicznej i telegraficznej niepodobna sobie wyobrazić jako tako europejskiego uzdrojowiska, jakiem jest i chce być Zakopane, „letnia stolica Polski“; coraz bardziej utrwalająca dla siebie tę nazwę.

Dział ekonomiczny.

Otwarcie giełdy płodów rolniczych w Krakowie.

Komitet organizacyjny Giełdy płodów rolniczych w Krakowie otrzymał z ministerstwa przemysłu i handlu zezwolenie na prowizoryczne otwarcie Giełdy płodów rolniczych w Krakowie aż do czasu zatwierdzenia statutu.

Obecnie przystępuje komitet do zorganizowania zebrań prywatnych i ogłaszania nieurzędowych notowań cen na zboża i produkty rolne.

Do chwili ukonstytuowania się rady giełdowej przyjmuje **pisemne** zgłoszenia członków komitet organizacyjny Giełdy płodów rolniczych w krakowskiej Izbie handlowej i przemysłowej (Długa 1, I. p.).

Zgłoszenia mogą wnosić do 28 bm. osoby fizyczne oraz organizacye gospodarcze, stowarzyszenia, spółki handlowe i inne osoby prawne, trudniące się zawodowo **hurtownym** handlem, produkcyą lub przerabianiem płodów rolniczych względnie uprawiające zawodowo interesa pomocnicze handlu płodami rolniczymi jak ubezpieczenie, spedycya, przewóz, przyjmowanie na skład, zaliczkowanie itd.

Wpisowe ustalono prowizorycznie na 3000 mk dla instytucyi 1000 mk, dla kupców indywidualnych wkładki miesięczne na 2000 mk względnie 1000 mk.

Członkowie przyjęci przez komitet organizacyjny będą mogli wziąć udział w pierwszem prywatnem zebraniu giełdowem, które się odbędzie 2 września 1921 w lokalu Giełdy pieniężnej (Długa 1, II. p.), o ile poprzednio uiszczą powyższe należytości.

——oOo——

Kronika gospodarcza.

Jesienny Targ Międzynarodowy w Wiedniu. W czasie od 11 do 17 października 1921 odbędzie się w Wiedniu Jesienny Targ Międzynarodowy.

Bliższych informacyi zasięgnąć mogą sfery zainteresowane w Biurze niemiecko austryackiem dla obrotu towarowego, Filji w Warszawie, (Koszykowa 11 b).

Port handlowy w Połądze. W związku z zatwierdzeniem projektu o założeniu w Połądze portu handlowego władze litewskie poleciły inspek. dróg wodnych i kołowych dokładne zbadanie terenów wzdłuż brzegów morza Bałtyckiego od Kłajpedy aż po granicę Łotwy.

Wytknięto dwa punkty, które nadają się najwięcej do zbudowania portu; jeden w zatoce Połągi, gdzie istnieje już estokada drewniana i morze ma 3—4 me tów głębokości; drugi przy ujściu rzeki Swenty, gdzie niegdyś egzystował port Elja. Rzeka ta przy ujściu jest spławna głębokości do 6 metrów. Należy wykopać jeszcze kanał morski i zabezpieczyć go od zasypania piaskiem. Narazie ujście Swenty nadaje się jako port rybacki Roboty wymienione rozpocząć się mają natychmiast.

Cukier w Czechosłowacyi. Za czas od października 1920 roku do czerwca 1921 roku cukrownie w Czechosłowacyi wyprodukowały 715 tys. ton cukru. We wnętrzne zapotrzebowanie wyniosło 247.403 tony, w samym miesiącu czerwcu skonsumowano 33,203 ton. Zagranicę wywieziono ogółem 302.905 ton, najwięcej dostarczono do Hamburga tranzyt., 70.657 ton, następnie do Francyi 51.039 on, Austryi 48.299, dalej do Anglji Niemiec i Rumunji. W ostatnich czasach (połowa sierpnia) zapasy znacznie się zmniejszyły, gdyż cukier w wielkiej ilości sprzedano zagranicę.

——oOo——

Ruch giełdowy.

Wczoraj giełda krakowska była zamknięta.

Warszawa. Waluty: Dolary gotówka: tranz. 2525—2485, dolary kanadyjskie gotówka: tranz. 2225, funty szterlingi: czeki tranz. 9600—9500, marki niemieckie gotówka: tranz. 30·50 czeki: tranz. 30; 30·75, korony austr. czeki: tranz. 250 korony czeskie czeki: tranz. 30·50, 31·50

Wiedeń, 22 bm. (Telef. J.). Usposobienie na giełdzie w dalszym ciągu mocne

mimo nagłego wyjazdu ministra skarbu do Paryża w sprawie kredytu dla Austrji. Kursa przeważnie są zwyżkowe w obrotach akcyami przemysłowemi i handlowemi, jakoteż na rynku walut zagranicznych. Notowano: marka niemiecka 12‘75 do 12‘80; leje 13‘20 do 13‘50; liry 47.10; dolary 1105 do 1118, funty 4100, czeskie noty 12‘90 do 13 węgierskie 2‘82 marka polska 45 do 46.

W Zurych umarka polska 27.

Na obuwie podaż minimalna. Męskie buciki bokscalf i chevreau czarne 1800 rindboks czarne i ze skóry naturalnej 1750, ręcznie szyte bokscalf i chevreau, czarne 2100, z brązowej skóry 2700, damskie półbuciki bokscalf 1450, z brązowej skóry 1850, lepsze 2100, damskie buciki bokscalf i chevreau czarne 1850, rindboks czarne 1750, lepsze bokscalf 2200, z brązowej skóry 3000.

w dniu pogrzebu króla serbskiego Piotra odbyło się w warszawskiej cerkwi prawosławnej uroczyste nabożeństwo, na którem był obecny minister spraw zagr. Skirmunt, szef protokołu dyplomatycznego Przeździecki, oraz wszyscy posłowie cudzoziemscy.

ważny punkt strategiczny Ponte de Ostro koło Cataro. Władze jugosłowiańskie wysłały dokładny raport w tej sprawie do Belgradu.

TELEGRAMY

O traktat pokojowy Ameryki z Niemcami.

Paryż. 21. 8. (PAT). „New. York Herald“ donosi z Waszyngtonu, że dyplomatyczny zastępca Stanów Zjednoczonych w Berlinie ma w sprawie traktatu pokojowego niemiecko-amerykańskiego otrzymać pełnomocnictwa wystarczające do ostatecznego uregulowania tej sprawy. Projekt traktatu przyznaje Stanom Zjednoczonym wszelkie prawa wynikające ze zwycięstwa, bez angażowania Stanów Zjednoczonych w sprawy europejskie, jak np. wytyczenie granic. Dla ratyfikacyi traktatu zapewniona jest większość dwóch trzecich głosów w senacie.

Rząd angielski zapowiada nowe wybory do parlamentu.

Paryż, 22. 2. (Tel. wł.) „Echo de Paris“ donosi z Londynu, że rząd angielski, **ze względu na sprawę irlandzką** zwróci się do kraju z odezwą zapowiadającą **rozpisanie** nowych wyborów do parlamentu.

Apetyt Greków na Konstantynopol.

Londyn, 22. 8. (Tel. wł.) Wedle doniesień z Aten, mówią tam o możliwości obsadzenia Konstantynopola przez wojska greckie. Poseł angielski w Atenach oświadczył, że jeżeli wojska greckie będą chciały wkroczyć do stolicy państwa tureckiego, napotkają tam na Anglików, jako wrogów. Mimoto **prasa grecka wzywa do zajęcia Konstantynopola.**

Protest Anglików przeciw zamiarom greckim.

Paryż, 22. 8. (Radio). Petit Parisien donosi, że rząd grecki otrzymał od rządu angielskiego zawiadomienie, iż jeżeli wojska greckie wkroczą do Konstantynopola, uważane będą za wojska nieprzyjacielskie.

Piotr Wielki.

Belgrad, (E. E.) Skupczyzna uchwaliła na swem sobotniem posiedzeniu żałobnem nadać zmarłemu królowi Piotrowi honorowy tytuł: „Król Piotr Wielki, oswobodziciel Serbów, Chorwatów i Słoweńców“.

Nabożeństwo żałobne za duszę króla serbskiego.

Warszawa. 22. 8. (Tel. M.) Dziś, w dniu pogrzebu króla serbskiego Piotra odbyło się w warszawskiej cerkwi prawosławnej uroczyste nabożeństwo, na którem był obecny minister spraw zagr. Skirmunt, szef protokołu dyplomatycznego Przeździecki, oraz wszyscy posłowie cudzoziemscy.

Aleksander serbski ciężko chory.

Warszawa, 22. 8. (Tel. M.) Według wiadomości, podanych przez prasę zagraniczną i powtórzonych przez prasę polską o zamachu na króla serbskiego Aleksandra, poselstwo serbskie w Warszawie informuje, że pogłoska ta jest zupełnie bez podstawy. Król Aleksander jest chory na zapalenie ślepej kiszki i przebył w Paryżu operacyę. — Równocześnie nadchodzą z Paryża wiadomości, że stan zdrowia króla Aleksandra pogorszył się.

Wojska węgierskie wkroczyły do Szegedynu.

Budapeszt, 22. 8. (PAT) WBK donosi z Szegedynu, że w niedzielę wkroczyło wojsko węgierskie do Nowego Szegedynu, dekorowanego chorągwiami węgierskiemi, wśród entuzyazmu ludności. Poseł dr Kossó powitał wkraczające wojska i oddał miasto burmistrzowi. Generał Ganki oświadczył, że z wkroczeniem wojsk węgierskich nastaje dla miasta czas porządku i prawa własności, a surowość ustaw będzie dotyczyć tylko tych, którzy buntowali masy.

D' Annunzio redivivus.

Rzym, 22. 8. (Tel. wł.) Oddziały ochotnicze „straży D' Annunzia“ z Rjeki obsadziły wczoraj nagle nadzwyczaj ważny punkt strategiczny Ponte de Ostro koło Cataro. Władze jugosłowiańskie wysłały dokładny raport w tej sprawie do Belgradu.

Śmierć Ernesta Daudeta.

Genewa. 22. 8. (Tel. wł.) Dzienniki paryskie donoszą o śmierci Ernesta Daudeta, brata sławnego pisarza francuskiego Alfonsa Daudeta. Zmarły był autorem licznych dzieł historycznych, poświęconych szczególnie czasom Restauracyi, był też zarazem współpracownikiem wielu dzienników paryskich tudzież zagranicznych.

Polska przystąpi do małej ententy?

Obawy Węgrów.

Warszawa, 22. 8. (Telef. M.) Z Budapesztu nadeszła tu wiadomość z powołaniem się na rzekomo pewne źródło, iż pod wpływem, a raczej pod naciskiem Rosyi, Polska decyduje się na przystąpienie do Małej ententy, co ma nastąpić w najkrótszym czasie. Jednocześnie Francuzi usiłują wciągnąć do małej ententy też Związek państw bałtyckich, przyczem Polska ma być kółkiem, **które łączyć będzie oba** polityczne ugrupowania.

Sfery polityczne budapeszteńskie uważają, że widoki tej kombinacyi są nikłe, albowiem w państwach bałtyckich są silne wpływy niemieckie. — Gdyby jednak udało się skłonić państwa bałtyckie do przyłączenia się do małej ententy, wówczas Francya zgłosi akces do małej ententy i stanie na jej czele. Pogłoski te notujemy **tylko ze** względów dziennikarskich, **nie przywiązując do nich większego znaczenia.**

Wydawca: W zastępstwie Spółki wydawniczej Goniec Krakowski", Spółki z ograniczoną poręką: Marjan Fontana. Redaktor odpowiedzialny Ludwik Gronuś
Druk. Kat. Spółki Wydawniczej „Prawda" w Krakowie.